Dziś bezpłatny dodatek powieściowy

NR. 430 (5133) | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 1932 r. | Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Obchód 40-lecia P.P.S.

Uroczysta Akademja robotników Warszawy

Jako motto dla wczorajszej podniosłej Akademji, którą warszawska klasa robotnicza uczciła *40 lat walk i pracy Polskiej Partji Socjalistycznej*, posłużyć mogą słowa, wypowiedzane przez tow. *A. Próchnika:*

Cześć tym, którzy zginęli;
Hołd tym, którzy wytrwali;
Hańba tym, którzy odeszli i w zdradzili!

W tych prostych słowach zawarta jest treść, której dawali wyraz wszyscy mówcy; temi uczuciami przepojone były tłumy, które zgromadziły się na wczorajszej Akademji, wypełniając do ostatniego miejsca olbrzymią salę *Teatru Artystów*.

Głęboka część dla bohaterskiej przeszłości naszej Partji, a jednocześnie wiara niezłomna w ostateczne zwycięstwo jej trudów i zmagań; radość świąteczna, jaka ogarnąć musi w chwili, gdy człowiek ogląda się poza siebie i widzi z dumą, jaki szmat drogi już przebył, idąc do umiłowanego celu — a, widząc to, nabiera sił do dalszej walki — to były uczucia jakich doznawał każdy z mówców i każdy ze słuchaczy. Jakże głęboko wbijają się w pamięć człowieka *takie rocznice* i tego rodzaju uroczystości, w których niema nic formalnego nic sztucznego, *ale które są wyrazem najgłębszych żywiołowych uczuć mas.*

W uroczystych słowach zagaił Akademję pos. tow. **T. ARCISZEWSKI** imieniem **OKR. PPS., RADY ZAWODOWEJ i TUR.**

Mówca powitał gorąco przybyłych towarzyszów, a wśród nich — najstarszych działaczy Partji: tow. tow. **Dębskiego, Sławińskiego, Pietkiewicza,** towarzyszki: **Landy i Perlową,** tow. **Wasilewskiego** i wielu innych. Głęboki hołd złożył mówca pamięci tych, którzy zginęli na szubienicy, w katordze, w krwawych walkach na ulicach miast polskich — i tych innych, którzy zmarli przedwcześnie, po życiu pełnem trudów. Ze czcią głęboką pochyliły się głowy, gdy mówca wymienił między innymi, nazwisko **Feliksa Perla.** Ze wzruszeniem pomyślano o nieprzeliczonych ofiarach tych minionych 40 lat.

Następnie — wśród gorących oklasków — uchwaliła Akademja posłać serdeczne pozdrowienia tow. tow. **Bolesławowi Limanowskiemu i Ignacemu Daszyńskiemu, oraz urządziła** gorącą owację tow. Leonowi **Wasilewskiemu,** z okazji **40-lecia jego pracy partyjnej.**

Do Prezydjum Akademji powołani zostali, na wniosek tow. **Arciszewskiego:** tow. tow. **Dębski, Sławiński, Perlowa, Woszczyńska, Wasilewski, Pietkiewicz.**

LISTY I DEPESZE.

Z kolei tow. **Arciszewski** odczytał nadesłane listy i depesze:

„Niech żyje Czerwony Sztandar PPS., który z wyzwoleniem Polski związał wyzwolenie ludu pracującego —

Bolesław Limanowski.

„Nie mogąc być z wami w 40 rocznicę zmagania się z przemocą, mam żywo w pamięci Kongres brukselski w r. 1889, na którym reprezentowałem Socjalizm całej Polski.

Najlepsze życzenia dla proletarjatu Warszawy, który w najcięższych czasach pozostał wierny sztandarom swojej Partji, Jutro do nas należy. Ignacy Daszyński".

W dniu obchodu Czterdziestolecia przesyłamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla Demokracji.

Naczelny Komitet Wykonawczy i Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego.

„Kochani,
żałuję bardzo, że moje zajęcia zawodowe nie pozwalają mi, niestety, być dziś obecnym na Waszej pięknej uroczystości. Proszę przyjąć wyrazy najszczerszej życzliwości i szacunku dla idei, którą reprezentuje dzisiejsza Akademja. Nie można wyobrazić sobie dziejów Polski w ciągu ostatnich 40 lat bez udziału PPS. Nie bardzo też wyobrażam sobie dalszy postęp u nas i powrót do normalnych, zdrowych stosunków bez Jej współdziałania. Niech żyje i niech się rozwija". Stan. Thugutt.

„W tym uroczystym dla polskiego proletarjatu dniu składam wyrazy hołdu dla PPS. Wielcy męczennicy, którzy zginęli na szubienicach i w katordze, piękna postać partjarchy polskiego Socjalizmu, Bolesława Limanowskiego, tego najwspanialszego symbolu walk o wolność— i wytrwała codzienna praca w obronie praw ludu pracującego i demokracji — oto rękojmia, że Polska Partja Socjalistyczna, zawsze wierna swym czerwonym sztandarem, kroczyć będzie bez ustępstw po tej historycznej drodze cierniowej, która musi doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa".

Leon Berenson.

Również nadeszły listy i depesze od: **Ukraińskiej Socjalnej Demokracji, Zarządu Głównego ZZK., Naczelnego Komitetu Wykonawczego i Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego,** oraz od tow. **Olszewskiej.**

PRZEMÓWIENIA.

Dzieje PPS. od chwili jej powstania aż do czasów obecnych przedstawił w swoim referacie pos. tow. **N. Barlicki.**

Poruszywszy na wstępie męczeńską śmierć „Proletarjatczyków", którzy w r. 1886 zginęli na stokach Cytadeli, mówca wskazał, że ofiarą z życia pionierów idei socjalistycznej była niejako prologiem do bohaterskich dziejów PPS. Rzucone przez nich ziarno męczeństwa wydało **bujny plon.**

Tow. Barlicki mówił o powstaniu PPS. w roku 1892, na zjeździe paryskim, o długich latach żmudnej pracy nad rozbudzeniem mas i umasowieniem ruchu; o okresie rewolucji w r. 1905, kiedy PPS. stała się już kierowniczym czynnikiem wśród całego polskiego proletarjatu; o zasługach P.P.S. w walce o niepodległość, przed i w czasie wojny światowej; a następnie — o olbrzymiej, niezmordowanej pracy naszej partji, po odzyskaniu niepodległości, **NAD ZBUDOWANIEM POLSKI DEMOKRATYCZNEJ, POLSKI ROBOTNIKA I CHŁOPA.**

Przemówienie swoje mówca zakończył słowami, że patrząc wgłąb naszych serc, stwierdzić możemy, że jest w nas dziś **taka sama siła, taka sama wiara w wyzwolenie, taka sama wola zwycięstwa,** co w ojcach naszych i braciach, którzy walczyli przed nami w szeregach PPS. **I to jest rękojmią zwycięstwa.**

Imieniem **Centralnego Komitetu „Bundu"** powitał Akademję tow. **H. ERLICH.** Mówiąc o wspólnych walkach, jakie prowadzili robotnicy polscy i robotnicy żydowscy, **mówca podkreślił, że z biegiem czasu coraz silniejszem staje się to, co nas łączy, a coraz słabszem to, co nas dzieli.**

Sen. tow. **D. KŁUSZYŃSKA,** przemawiając imieniem **Centralnego Wydziału Kobiecego PPS.,** mówiła o wybitnym udziale kobiet, tych największych ofiarnic, w walkach naszej partji. W momencie, gdy PPS. obchodzi 40-lecie swego istnienia, kobiety — socjalistki polskie mają jeszcze swj własny, dodatkowy jubileusz: **25 lecie istnienia kobiecego pisma socjalistycznego „Głosu Kobiet".**

Tow. **A. ZDANOWSKI,** witając Akademję imieniem **Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Rady Zawodowep** w Warszawie, wskazał, jak **żywotne** są dziś hasła i ideały, którym dawała wyraz PPS. w ciągu tych 40 lat swojej działalności,

W Czerwone Sztandary PPS. wpatrzone są oczy robotników i robotnic całej Polski; **oby te sztandary odniosły zwycięstwo i położyły kres przemocy, bezprawiu i samowoli.**

Tow. **A. PRÓCHNIK** wygłosił obszerny referat o powstaniu i rozwoju PPS. Nie mogąc, z braku miejsca, podać dokładnego streszczenia referatu, ograniczymy się do uwypuklenia kilku, poruszonych przez referenta, myśli.

Mówiąc o znaczeniu rocznicy, jaką dziś obchodzimy, tow. **Próchnik** wskazał, że moment utworzenia PPS. na zjeździe paryskim jest momentem **przełomowym** przedewszystkiem dlatego, że od tego czasu dopiero ruch socjalistyczny w Polsce przybrał **formy masowe.** Następnie, w tym właśnie okresie socjalizm polski przezwyciężył złudzenia, jakie towarzyszyły pierwszym okresom jego rozwoju. Do złudzeń tych należały np.: wiara w bliską rewolucję społeczną, która wybuchnie bez żadnego przygotowania, a później — wiara w szybkie zwycięstwo rewolucji rosyjskiej, pod kierownictwem „Narodnej woli"; złudzeniem było przekonanie, że socjalizm polski ograniczyć się może jedynie i wyłącznie do chronicznej walki z kapitałem. **PPS. opracowała konkretny, na doświadczeniach oparty, program socjalistyczny; stworzyła ideologję, która odtąd wiernie prowadziła klasę robotniczą.**

Mówiąc o historji PPS. aż do chwili obecnej, mówca stwierdził, że partja nasza, w ciągu tych 40 lat walki i pracy, **nie załamała się nigdy;** były pojedyńcze jednostki, które w drodze utknęły, które odeszły od nas, **ale partja pozostała zawsze wierna sobie; pozostała bojową, rewolucyjną partją klasy robotniczej.**

***

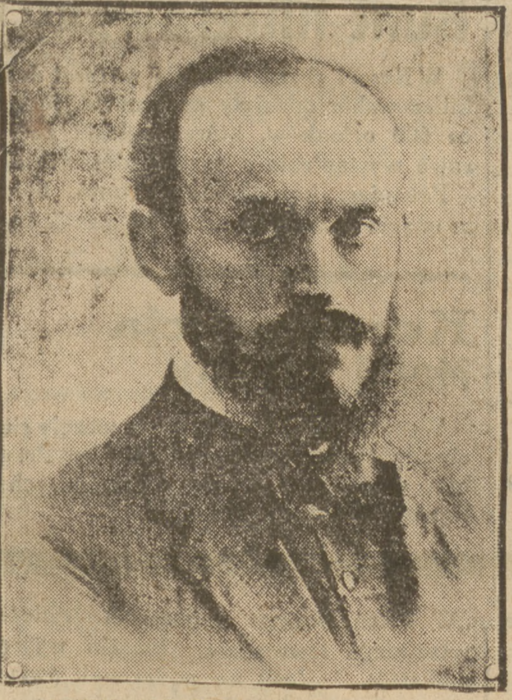
Wszystkie przemówienia przyjmowane były przez słuchaczy owacyjnie.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA.

Również z wielkiem uznaniem spotkała się **część artystyczna,** na która złożyły się poszczególne sceny ze sztuki tow. **Krzesławskiego** p. t.: **„PPS. w pracy i boju"** w wykonaniu **Sceny Robotniczej TUR.** (pod wytrawną reżyserją artysty Teatru **„Ateneum", D. Domięckiego);** prześliczna gra na wiolonczelli artysty p. **Tadeusza Gocłowskiego,** oraz występy **orkiestry Stow. Szkalanych Domów.**

Akademja miała przebieg bardzo spokojny, uroczysty i poważny.

Przywódcy Partji w minionych dniach



JÓZEF MONTWIŁŁ - MIRECKI.



FELIKS PERL
w latach młodości.



JÓZEF KWIATEK.

Paul Boncour premjerem Francji

Zlikwidowanie przesilenia rządowego

Wczoraj wieczorem deputowany Paul Boncour utworzył rząd.

Podczas wstępnych rozmów, poprzedzających sformowanie gabinetu Paul Boncour przeprowadził rokowania z socjalistami, którzy *odrzucili propozycję* wejścia do rządu, gdyż zgodność programu Boncoura z programem socjalistycznym jest niewystarczająca.

Boncour przyrzekł socjalistom, iż podda rewizji plan finansowy poprzedniego ministra finansów, oraz że nie będzie zmniejszał deficytu budżetowego w drodze obniżki płac urzędniczych.

Również Boncour przyjął żądanie socjalistów, dotyczące monopolu ubezpieczeń.

Parlamentarna Frakcja Socjalistyczna wobec przyjęcia powyższych warunków, oświadczyła, że socjaliści są gotowi popierać rząd *Paul Boncoura na tych samych warunkach*, na jakich popierali rząd Herriota.

Boncour zapewniwszy sobie poparcie frakcji socjalistycznej, przystąpił do tworzenia gabinetu na innych podstawach, starając się zachować charakter poprzedniego gabinetu t. j. oprzeć się na parlamentarnei większości złożonej ze stronnictw lewicowych.

Około godz. 10-tej Boncour udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie złożył prezydentowi *Lebrun* sprawozdanie ostateczne ze swych czynności i przedstawił do zatwierdzenia listę nowego rządu.

Skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych *Paul Boncour*, finanse *Cheron*, roboty publiczne — *Bonnet*, sprawy wewnętrzne — *Chautemps*, wojna — *Daladier*, lotnictwo — *Painleve*, marynarka — *Leygues*, rolnictwo — *Gueuille*, emerytury — *Galet*, sprawiedliwość — *Gardey*, oświata — *De Monzie*, kolonje — *Sarraut*, praca — *Dalimier*, hygjena — *Danielou*, handel — de *Jouvenel*, poczta i telegraf — *Eyna*, marynarka handlowa—*Meyer*. Podsekretarzami stanu: w prezydjum rady ministrów *Frot*, w min. spraw zagranicznych *Pierre Cot*,

Sąd doraźny we Lwowie

Zeznania świadków oskarżenia

(Drugi dzień rozprawy).

Wczoraj o godzinie 10 rano odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko 4 oskarżonym o napad zbrojny w Gródku Jagiellońskim.

Sąd zebrał się na oddziale chirurgicznym Szpitala Powszechnego celem przesłuchania świadków, pozostających w szpitalu na kuracji.

Pierwszy zeznawał świadek Jan *Klimczak* woźny Urzędu Skarbowego w Gródku Jagiellońskim. Klimczaka przywieziono na salę na wózku. Na zapytanie przewodniczącego dyrektor kliniki oświadczył, że chory jest przytomny i może zeznawać. Po tem oświadczeniu świadka zaprzysiężono.

Klimczak zeznał, że w krytycznym momencie wracał z miasta, i że przy furtce ogrodzenia, otaczającego budynek urzędu pocztowego, natknął się na 10 do 12 osobników, przeważnie

zamaskowanych,

którzy biegnąc, minęli go i

wpadli do gmachu.

Po chwili świadek usłyszał wewnątrz strzały. Wówczas wbiegł na korytarz i w tej chwili jakiś zamaskowany osobnik zawołał do niego „Ręce do góry!" Zanim świadek uczynił zadość temu wezwaniu, osobnik ten strzelił. Kula przeszyła Klimczakowi płuco i naruszyła kręgosłu. Klimczak upadł na ziemię, jednak przytomności nie stracił. Nie zaobserwował jednak w jakim kierunku sprawcy napadu uciekli.

Następny świadek, Eug. *Kohman,* księgowy Kasy Skarbowej, opowiada, iż razem z rachmistrzem *Dembińskim* znajdował się przy pracy w swoim pokoju służbowym, gdy w pewnej chwili otworzyły się drzwi i ukazał się w nich najpierw wysoki osobnik w czapce akademickiej, zamaskowany, a tuż za nim drugi osobnik, niższy, w czapce politechniki lwowskiej. Pierwszy z nich zawołał:

„Ręce do góry!",

poczem natychmiast dał 2 strzały zaś stojący za nim drugi osobnik dał jeden strzał. Wówczas świadek rzucił się do drzwi i zamknął je. W kasie znajdowało się wtedy 54.000 zł.,

W tem miejscu prokurator zapytuje oskarżonego **Danyłyszyna,** który w pierwszym dniu rozprawy odmawiał zeznań, jakiego używał rewolweru.

Oskarżony Danyłyszyn odpowiedział **że nie pamięta.** Prokurator zażądał zaprotokułowania tego, że Danyłyszyn wogóle po raz pierwszy złożył zeznanie.

Następnie prokurator zwracając się do oskarżonego **Biłasa** zapytał go o markę jego rewolweru i skąd zna się na rewolwerach. Na pytanie to Biłas odpowiada, że pouczono go o obchodzeniu się z rewolwerem dopiero w przeddzień napadu.

Następnie prokurator zapytuje oskarżonego Biłasa

Jaki miał pan rewolwer gdy pan zabijał ś. p. pos. Hołówkę?

Oskarżony Biłas odpowiada, że rewolweru nie miał żadnego i że wogóle do zabójstwa Hołówki się nie poczuwa.

Obrońca zaprotestował przeciwko podobnym pytaniom prokuratora, który ze swej strony oświadcza, że dąży tylko do wyświetlenia prawdy.

Zkolei zeznawał świadek Eug. Słupocki, posterunkowy policji w Pustomytach. Świadek opowiada, że po ukończeniu swej służby dziennej został wezwany wraz z komendantem posterunku ś. p. przodownikiem Kojatem do obchodu dróg okolicznych, celem ewentualnego przychwycenia sprawców napadu gródeckiego. Obaj udali się torem kolejowym aż do stacji kolejowej Nawarja,— gdzie ujrzeli 2 osobników. Nie podejrzewali ich o nic, jednak świadek zapytał „Kto tam?" Wówczas oskarżony Danyłyszyn wystrzelił do niego i niemal równocześnie Biłas również strzelił do przodownika Kojata idącego za świadkiem. Świadek rozpoznał obu oskarżonych z całą stanowczością.

W tej chwili wstaje oskarżony Danyłyszyn i oświadcza, że świadek się myli, ponieważ Biłas wogóle nie strzelał, a oba strzały dał on, Danyłyszyn.

Świadek Sługocki obstaje stanowczo przy swoich zeznaniach, które składa pod przysięgą.

Prokurator zapytuje Danyłyszyna, — czy również sam bez Biłasa dokonał mordu na ś. p. pośle Hołówce.

W tej chwili wywiązuje się ponownie polemika między obroną a prokuratorem.

Na tem wczorajszą rozprawę zakończono.

Przewodniczący wyznaczył dalszy ciąg na poniedziałek, na godz. 10-tą rano.

Zgon Edwarda Bersteina

W Berlinie zmarł wczoraj w 83-cim roku życia nestor socjalizmu niemieckiego tow. **Edward Bernstein.**

W dziejach Partji Socj.-demokratycznej Niemiec **Bernstein** odegrał wybitną rolę jako teoretyk w t. zw. kierunku rewizjonistycznego.

Zmarły brał żywy udział w ruchu socjalistycznym w okresie ustaw wyjątkowych przeciwko Socjal-demokracji niemieckiej i wówczas bawiąc zagranicą, zetknął się bliżej z Marksem i Engelsem.

W czasie wojny Bernstein jako jeden z pierwszych posływ socjal-demokratycznych wystąpił w Reichstagu przeciwko kredytom wojennym.

Zgon wybitnego dziennikarza

Wczoraj w południe zmarł w Warszawie red. **Wojciech Dąbrowski,** członek Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, wybitny publicysta i dziennikarz.

Na wieść o zgonie. Zarząd Syndykatu wysłał na ręce wdowy po Zmarłym depeszę kondolencyjną.

Basen portowy w ogniu

W porcie **Le Hravre** (Francja) zapalił się wielki transportowiec nafty załadowany 100.000 litrów łatwopalnego płynu.

Pożar spowodował wielką

eksplozję.

Płonąca nafta

rozlała się

po powierzchni basenu portowego i zajęła przepływający obok kuter rybacki.

Zbiornik benzyny na kutrze eksplodował wskutek pożaru.

Żona właściciela kutra z córką rzuciły się do morza.

Wydobyto tylko zwłoki.

Pożar transportowca nafty pociągnął za sobą ogółem 5 ofiar w ludziach.

Nowa procedura w procesie 14 września

Agencja PID donosi, że przy rozpatrywaniu procesu *o zajścia w dniu 14 września r .1930 w Dolinie Szwajcarskiej* w Sądzie Apelacyjnym zastosowane mają być *po raz pierwszy* przepisy noweli do procedury karnej, które umożliwiają znaczne skrócenie rozprawy.

Sąd Apelacyjny powziął już w tej mierze decyzję na posiedzeniu gospodarczem i zawiadomił obrońców, że w drugiej instancji świadkowie oskarżenia nie będą przesłuchiwani, na rozprawie zostaną tylko odczytane ich zeznania, złożone poprzednio. W ten sposób liczba świadków w procesie tym zmniejszona będzie o blisko 50 osób.

Przedmiotem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym będzie nietylko skarga odwoławcza obrońców, ale również wniesione ostatnio przez prokuratora odwołanie przeciwko uniewinnieniu przez Sąd Okręgowy b. posła tow. *Dzięgielewskiego.*

Hoover godzi się na rewizję długów

Ameryka zmienia swoje stanowisko

Z Waszyngtonu donoszą, iż prezydent Hoover po naradzie z ministrem skarbu Millsem postanowił **zgodzić się na rewizję francuskich długów wojennych,** jeżeli Francja zapłaci ratę grudniową w spóźnionym terminie.

Uchwałę tę zakomunikowano rządowi francuskiemu.

Nieudały przewrót w Argentynie

W Argentynie ogłoszono stan wojenny.

Plan spisku udaremnionego przez rząd przewidywał, iż 30 grudnia wybuchnąć miała w Argentynie **rewolucja**

Dowódcą sjiskowców był pktł. **Cattaneo.**

Spiskowcy po obaleniu rządu i aresztowaniu prezydenta zamierzali przekazać władzę w ręce sądu najwyższego.

Wśród aresztowanych znajdują się 6 byłych ministrów rządu Irigoyena.

Były prezydent **Irigoyen** internowany zostanie na wyspie **Martin Gracia.**

Teror w Wiedniu

Wczoraj w godzinach popołudniowych w jednym z największych **domów towarowych** Wiednia rzucono **bombę z gazami łzawiącemi,** która wywołała wielką panikę wśród masowo zgromadzonej na zakupy świąteczne publiczności.

Straż ogniowa zdołała po godzinnej pracy oczyścić powietrze.

W ostatnim czasie hitlerowcy w Wiedniu prowadzą energiczną propagandę, nawołującą ludność chrześcijańską w Wiedniu do bojkotu sklepów żydowskich.

Tragiczny zakład dwuch uczniów

Katowice, (PAT). Uczeń gimnazjalny Józef Konieczny założył się ze swym kolegą, że w czasie przejazdu pociągiem, wejdzie na dach wagonu i przejdzie wzdłuż pociągu. W pewnym momencie pociąg wjechał pod wiadukt i Konieczny uderzywszy głową, poniósł śmierć na miejscu.

Bunt hitlerowskich bojówek

W Kassel zbuntowały się wczoraj dwa hitlerowskie oddziały szturmowe, liczące 600 członków, którzy zgłosili zbiorowe **wystąpienie** z partji hitlerowskiej.

Powodem bezpośrednim buntu było usunięcie przez kierownictwo partji komendanta wspomnianych szturmówek, który nie otrzymawszy z kasy partyjnej pieniędzy na pokrycie zobowiązań u dostawców, sprzedał z magazynu szturmówek produkty żywnościowe, przeznaczone dla rodzin szturmowców. Przewidują, że bunt szturmówek w Kassel obejmie szersze koła.

Konferencja Małej Ententy

Wczoraj w Belgradzie rozpoczęły się obrady konferencji Małej Ententy. Przybyli ministrowie spraw zagranicznych: **Benesz, Jewticz i Titulescu.**

Echa strajku rolnego

W Sobolewie odbyła się w sądzie rozprawa przeciwko wieśniakom, którzy wstrzymywali chłopów, jadących na targi w okresie „strajku rolnego". 5 osób sąd skazał na 6 miesięcy więzienia.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Lud się garnie do księgarni

Podczas srogiej bitwy raniony żołnierz zaczął jęczeć w niebogłosy. A drugi nato: „Czemu wrzeszczysz? Żeś ranny? Kaprala rozerwało w kawałki, a słowa jednego nie powiedział!" Ponura to jest historja i krwią ocieka, dla tego mi się jednak przypomniała, że wszyscy biadolą, a polski autor, ten właśnie, którego „rozerwało na kawałki", słowa jednego nie powiada. Zaciął kołyszące się od zgrzytania zęby, zacisnął usta, portki przytrzymuje rękami, aby ich nie porwał wiatr, albo pan naczelnik urzędu skarbowego, i pisze. sobie książeczki. Taki, psiakość, hrabia, co miną nadrabia. Taki książe, co rymom ogony wiąże. Taki baron, co je makaron, bo tak już wychudł, że spożyć może jedynie potrawę w kształcie długim i cienkim, jak szpagat. Książeczki jednak pisze. Umierać będzie, a jeszcze za pióro ułapi, jak żołnierz za karabin. Bo z tym pogromem literatury, to ciężkie łgarstwo. Czy już niema polskich książek? Bogdaj się ością zadławił, ten, co takie ponure rozsiewa plotki i bogdaj się nim zajęła Kasa Chorych! Kto ma całe buty i dziurawy czas, niech się przejdzie po Nowym Świecie i niechaj spojrzy: każda w tym roku witryna księgarska zakwitła, jak łąka w maju, jak nos pijaczyny, roztęczyła się siedmią kolorów, jak damska fizjognomja, tytułami śpiewa, jak Kiepura za dwa tysiące dolarów, nazwiskami świeci, jak jubilerska wystawa, uśmiecha się szczęśliwie, jak młody malarz, któremu przyśniła się butelka wina. Niema książek? Narodzie katolicki! Książek jest mnóstwo. Znakomite książki, sercem pisane, największym wysiłkiem ducha stworzone. Każdy z piórowładnych wszystko w nich umieścił, co tylko w nim było, wszystko, na co go było stać. A ponad niemi piętrzą się stosy książek innych, jak ofiarne stosy, ogniem błyskające i krwawiące się płomieniem; to najcudowniejsze książki wielkich Umarłych, spadek narodowy, kopalnia niewyczerpana, żelazo i złoto, djamenty słów i czerwone rubiny myśli.

Niema książek? Niech ktokolwiek to powie, a dwutomowem, wspaniałem, ilustrowanem wydaniem „Chłopów" w łeb dostanie, tak, że betleemską gwiazdę ujrzy w biały dzień. A ileż obok tych wspaniałości niebotycznych jest książek cichych, dobrych, pełnych słodyczy, wiernych przyjaciółek, co na zmęczone oczy kładą poświatę ukojenia i ciszy? Czasem wśród nich nawet taka się zdarzy, do której można powiedzieć pięknie, jak ów pisarz angielski: „Bóg był dla mnie dobry, ale ty byłaś lepsza". Źle ci jest, jest ci smutno, serce się w tobie tłucze? Zdarza się. Nie uderzaj wtedy, staromodnym polskim zwyczajem, łbem o szafę, bo z całą pewnością szkoda szafy, a czasem i łba. Wynajdź wtedy w wielkim tłumie książeczkę, tak mądrą, jak ludzkie dojrzałe serce, tak pełne uśmiechniętej słodyczy, jak dobra matka, a tak pogodną, jak Boże Narodzenie. Albo takiej sobie poszukaj, co cię na skrzydłach ślicznej, oszalałej, purpurowej, rozszumianej przygody, poniesie ponad ziemię, jak orzeł barana, (porównanie jest nieco dotkliwe, ale nie mam innego pod ręką). Wyszukaj sobie książkę, co gada wierszami, tak ślicznie, jakby kto w twoje oczy rzucał brylantowe okruchy słońca. Zapytaj Mickiewicza, jak się żyje pełnią duszy, a Słowackiego zapytaj, jak się lata w niebieskości, ponad ziemią szarą, rozjęczaną i smutną. Serce otwórz przed Żeromskim, jak na generalnej spowiedzi, zatańcz z Reymontem na trzydniowem weselu, albo pomódl się do Pana Boga twardą, wysokopienną modlitwą Kasprowicza, bo nie znajdziesz śliczniejszej książki do nabożeństwa, niż jego „Księga ubogich". Książka polską na wszystko ci odpowie, rady ci udzieli, serce twoje uzdrowi, duszę ci oczyści i hyzopem ją pokropi.

Przez cały boży rok nie kupowałeś książek, nieznany przyjacielu, szepcząc sobie jak guślarz w cmentarnej kaplicy: „Żadnej lampy, żadnej świecy". Myślałeś, że sam sobie udzielisz rady, na pustkowiu, wśród szarości i liszajowatego mroku. A to jest bałwaniasta rzecz, jeżeli kto się dręczy w samotności, w kryminale własnej zgryzoty, zamiast wezwać takiego lekarza, jakim jest książka, połykać łzy, zamiast pić słońce, młócić słomę narzekania zamiast wyjść na pole, między złocistość zbóż, albo wypłynąć na morze. A teraz, czytelniku, widzisz, żeś źle uczynił. Całe to szczęście, że masz właśnie doskonałą okazję, aby naprawić zaniedbanie. „W dzień Bożego Narodzenia radość wszelkiego stworzenia, książki wgórę podlatują...". Jeśli na podarunek świąteczny kupisz książkę, zyskujesz niezmierne rzeczy. Wszyscy o tem wiedzą, że pożytek z niej jest ogromny, że zostanie ona w domu, napełniwszy go blaskiem, że jej nigdy nie ubędzie, bo to nie piernik, ani butelka wódki, że ją można dać biedniejszemu, że to i owo. Istnieją pozatem korzyści mniejsze wprawdzie, niepozorne, lecz jakżesz potężne! Jeśli masz słodką żonę, daj jej książkę w nagrodę za słodycz, jeśli jednak pochmurne niebo dało ci żonę z taką siłą wymowy, że możnaby jej napędem zelektryfikować całą Ojczyznę miłą, daj jej też książkę piękną, obszerną i opasłą, taką na trzy dni. Przez trzy dni będziesz „leżeć na obłoku, roztopiony w ciszę". A w oku nie będziesz miał „łzy senej", lecz łzę wdzięczności. Daj książkę lubym dziatkom, a znikną w niej, jak w rozkwieconym ogrodzie. Będziesz słyszał tylko perlisty śmiech, a nie owe słodkie narzekania: „Tatusiu, Janek kopnął mnie w brzuch, a Marysia połknęła szpilkę". Daj książkę swojemu wrogowi, a wróg zmięknie, jak twardy but narciarski, posmarowany rycynusowym olejem. Daj ją przyjacielowi swojemu, o którym mądrze powiada stary Szlangbaum w „Lalce": — Przyjaciel dobry wiele znaczy, on przebaczy wszystkie urazy kilka razy". Za książkę znacznie więcej uczyni. Daj książkę narzeczonej i bystrze patrz, co ona z nią uczyni, jeżeli ją do serca przyciśnie, staraj się o indult i żeń się, bracie, czemprędzej, lecz jeśli ją w kąt ciśnie, uciekaj od niej, nieszczęśliwy, uciekaj, jak jeleń szybkonogi. Taka kobiea nie ma serca, tylko ćwierć kilograma „przedniej cielęcej", a potrafi gadać tylko z lustrem. Żołnierzowi daj książkę, aby sobie za jej sprawą pojechał na urlop w nieznane kraje i dalekie ziemie. A przedewszystkiem daj książkę choremu, co cierpi. Nie dawaj mu takiej, co sama ledwie zipie, chora na skręt kiszek i myśli, albo na zatwardziałą melancholję, ale zdrową, bujną, co wierzy w człowieka, a kwitnie, jak wiosna.

Kiedy na gwiazdkę ofiaruje się komu książkę, daje mu się zaczarowany podarunek, coś, co ciągnie, czuje, cierpi, kocha, uśmiecha się, lub płacze dobremi łzami. Posyła mu się kogoś, bardzo mądrego, wiernego przyjaciela, o którym powie każdy, jak Gospodarz w „Weselu": — „Ktoś mi znany, ktoś kochany..." Siedzą sobie cisi ludzie w gromadce i gryzą słowa, jak orzechy, a wtem wchodzi starszy pan z takim uśmiechem, jak słońce. Okulary na nosie, a palce, pomazane atramentem. Ciepło się czyni w pokoju, wszystkie serca, jak wosk miękną, a wtedy dziecko małe spojrzy i powie z gorącym szeptem: „To pan Prus".

Takie to cudy przedziwne czyni książka.

A tak mi się zdaje, że gdyby Pan Jezus dzisiaj się narodził, nie przynieśliby Mu myrrhy, ani kadzidła, ani złota, ale ktoś, biedny bardzo, uklęknąwszy, ofiarowałby Mu drżącą ręką śliczną książeczkę, co się nazywa: „W pustyni i puszczy".

Strajk w „Piaście“ i „Riunione“

Pierwsze rozmowy z dyrekcją. Dywersja dyrekcji „Piasta“

Wczoraj przeprowadzone były między strajkującymi a Dyrekcją konferencje. Inspektor Pracy wezwał na konferencje zarówno Dyrekcję „Piasta“ jak i „Riunione“, przybyli jednakże tylko p. Dyr. **Deutsch** i **Borgen** z „Riunione“, natomiast odmówił przybycia p. Dyr. **Kopytowski** z „Piasta“.

Odmowa Dyrektora Kopytowskiego jest znamiennym przejawem polityki dyrekcyjnej, zmierzającej do rozbicia solidarnego frontu pracowników obu Towarzystw. To też było główną przyczyną, że pierwsza rozmowa z przedstawicielami Dyrekcji nie dała żadnych wyników. Jakkolwiek pp.: **Deutsch i Borgen** okazali pewną gotowość do ustępstw, byleby tylko oderwać pracowników „Riunione“ od pracowników „Piasta“, to rokowania w tem stadjum musiały zostać przerwane do czasu, kiedy p. Kopytowski okaże się wobec nieugiętej postawy wszystkich pracowników bardziej skłonny do podjęcia łącznych rokowań.

Tej nieugiętej postawy nie załamią nawet takie straszaki, jak rozesłanie przez Dyrekcję „Piasta“ listów z wezwaniem do podjęcia pracy najdalej w dniu 19 b. m. pod rygorem wypowiedzenia posady, ani ogłoszenia w prasie, że biura czynne są bez przerwy“. Interesanci, którzy zechcą to sprawdzić, przekonają się o tem naocznie...

Na wiadomość o negatywnym wyniku konferencji u p. Insp. **Domaniewskiego** pracownicy „Piasta“ i „Riunione“ wespół z kolegami z innych Towarzystw w liczbie około 250 urządzili o godz. 3.50 demonstracje przed gmachem na Moniuszki 10. Wznoszono okrzyki: „Żądamy umowy zbiorowej“ „Precz z obniżką płac“, „Precz z redukcją personelu“, „Precz z zagranicznym kapitałem“, „Precz z wyzyskiem“ i wielokrotnie „hańba łamistrajkom“.

Pomimo spokojnego charakteru demonstracji Dyrekcja zaalarmowała policję, która nie miała jednak potrzeby interwenjować, zebrani bowiem wznosząc jeszcze parę okrzyków spokojnie się rozeszli. Przez nieporozumienie tylko został zatrzymany Vice-Dyrektor p. **Dzisiewski,** który z werwą tłomaczyć się, że to przecież nie on — Dyrektor — wznosił okrzyki przeciwko łamistrajkom.

Przegląd prasy

DWIE IDEOLOGJE.

Pod powyższym nagłówkiem znajdujemy w **„Zielonym Sztandarze“** artykuł w którym przeprowadzone jest porównanie dwuch ideologji: ideologji obozu panującego i ideologji Stronnictwa Ludowego.

Artykuł wytyka „sanatorom“, iż zagarnęli monopole na tłuste posady i stanowiska, na zaszczyty i ordery, na prawa i przywileje, lecz kategorycznie zastrzega się przeciwko zabieraniu sobie przez „sanację“ monopolu na państwo i troskę o państwo.

„Obóz pomajowy — pisze **„Zielony Sztandar“** — buduje siłę państwa na „jednostkach opatrznościowych“, na „elicie“ i na bacie. A my mówimy, że mężowie „opatrznościowi“ są śmiertelni i przejściowi, a państwo jest wieczne — nie mówiąc już o tem, że i „mężowie opatrznościowi“ zawodzą; uważamy dalej, że samozwańcza i niekontrolowana „elita“ przemienia się z reguły w krótkim czasie w klikę, która rozporządza się państwem, jak swoim własnym folwarkiem, a kasą państwową, jak swoją prywatną kieszenią; uważamy wreszcie, że bat i „trzymanie za mordę“ wychowuje niewolników, którym państwo jest obce, obojętne, a nieraz wprost nienawistne i którzy tak się przyzwyczajają do jarzma, że gotowi kark poddać pod każde nawet zewnętrzne“.

„...To też nieubłagana walka, którą prowadzimy z obozem sanacyjnym, nie jest walką ani o teki ministerjalne, ani o posady, ani o koryta, lecz walką zasadniczą o przyszłość Polski, o siłę i moc państwa polskiego“.

Taka to jest różnica między dwiema zwalczającemi się ideologjami.

Kulisy karteli

Ks. Janusz **Radziwiłł** jest, jak wiadomo, członkiem rady koncernu **Flicka** będącego dysponentem Katowickiego Tow. Akcyjnego (Huta Bismarck), a zarazem potentatem żelaznego przemysłu niemieckiego. Akcje jednego z największych niemieckich przedsiębiorstw żelaznych „Gelsenkirchener Bergwercks A. G.“, należące do gruy **Flicka** przeszły — jak wiadomo — do rąk Rządu niemieckiego. **Flick** otrzymał od Rządu niemieckiego 100.000.000 mk. za pakiet akcyj, którego wartość giełdowa wynosiła około 30.000.000 mk. „Czy **Flick,** jako dysponent największego koncernu żelaznego ma jakieś zobowiązania względem Rządu niemieckiego?“ zapytuje prof. **Tennenbaum** w swej ostatniej książce. Zdaniem naszem, odpowiedzieć na to pytanie, które razem z prof. **Tennenbaumem** stawia cała opinja publiczna w Polsce, powinien poseł BBWR. ks. Janusz **Radziwiłł.** Jest on bowiem jak wspomnialiśmy, członkiem Rady polskiego koncernu **Flicka.** Trudno jest bowiem przypuścić, aby nie poczuwał się do obowiązku wprost jako obywatel polski, nie zbadać tej sprawy. Prof. **Tennenbaum** przypuszcza że Rząd niemiecki, przepłacając potrójnie za pakiet akcyj **Flicka,** wziął od niego, jako ekwiwalent, **pewne zobowiązania, dotyczące działalności koncernu Flicka na terenie polskiego Górnego Śląska.** Jeżeli tak jest istotnie, to powstaje pytanie, w jaki sposób książe Janusz **Radziwiłł,** prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego a zarazem członek rady koncernu **Flicka** w Polsce, zamierza pogodzić swe obowiązki wobec Państwa Polskiego z zobowiązaniami swego patrona wobec Rządu niemieckiego?

Sytuacja w polskim przemyśle włókienniczym

Łódzki przemysł włókienniczy zatrudniał w listopadzie r. b. ogółem przeszło 60 tysięcy robotników, z których większość pracowała po 4 dni w tygodniu. Obroty w handlu wyrobami włókienniczemi na rynku łódzkim spadły w porównaniu z listopadem 1931 roku o przeszło 50 proc. przy zniżkujących wciąż cenach towarów.

Bielski przemysł włókienniczy, pracujący głównie na eksport, natrafia na wielkie przeszkody przy wywozie swoich towarów do krajów Europy środkowej i państw nadbałtyckich. Przemysł bielski posiada w tych krajach poważne należności, które odzyskuje tylko z wielkiemi trudnościami.

Sytuacja przemysłu białostockiego pogorszyła się wskutek anulowania znacznej ilości zamówień przez odbiorców z Dalekiego Wschodu, a w pierwszym rzędzie z Mandżurji. Ceny towarów białostockich wskutek depresji na rynkach zagranicznych, jak i na rynku krajowym, kształtowały się zniżkowo.

Napad na listonosza w Ustroniu

Wczoraj między godz. 11-tą a 12-tą w południe dokonano napadu rabunkowego na listonosza Urzędu Pocztowego w Ustroniu, **G. Małysza.**

Napad dokonany został w chwili, kiedy Małysz przejeżdżał na rowerze koło lasu w Lipowcu.

Nieujęty do tej pory bandyta napadł na **Małysza,** uderzając go kijem w głowę, i gdy ten padł na ziemię nieprzytomny, poderżnął mu gardło nożem. Poczem zrabował mu torbę, w której znajdowało się przeszło 2.000 zł.

Za uciekającym z łupem bandytą rzucił się w pogoń przechodzący w pobliżu jakiś osobnik.

Bandyta widząc, że jest ścigany, porzucił torbę z pieniędzmi i zbiegł.

Torba z pieniędzmi została zwrócona Urzędowi Pocztowemu w Ustroniu.

Małysza w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Cieszynie, gdzie, mimo pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w toku pościgu za sprawcą mordu, władze bezpieczeństwa ujęły wczoraj o godz. 17-ej Jana **Chrapkę** z Lipowca, rzekomo syna wójta. **Chrapka** przyznał się do popełnionego morderstwa.

Aresztowanie akademika Zamorskiego

Wczoraj rano na polecenie prokuratury aresztowany został student **Zygmunt Zamorski,** uczestnik głośnego w swoim czasie incydentu przy ul. Kopernika we Lwowie.

W czasie zajść antyżydowskich **Zamorski** został ranny przy tejże ulicy.

Początkowo część prasy donosiła, że padł on ofiarą strzałów dwóch Żydów, którzy przechodzili wówczas ulicą Kopernika.

Później jednak okazało się, że rany Zamorskiego pochodzą od petardy, którą on sam miał w ręku.

Zamorskiego aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Igloo“ i atrakcje.
APOLLO: „Pieśń nocy“.
ATLANTIC: „Bezdomni“.

ANTINEA: „Gasnące płomienie“.
BAJKA: „Król bulwarów“.
COLOSSEUM: „Biały ślad“.

COLOSSEUM MAŁE: „10 minut strachu“.
CASINO: „100 metrów miłości“.
CAPITOL: „Frankenstein“ i „W krzyżowym ogniu“.
CRISTAL: „Na perskim rynku“ i „Nieuchwytna szajka“.
EUROPA: „Blond-Wenus“.
FAMA: „Ziemia Niczyja“.

FORUM: „Romans z porucznikiem“.
FILHARMONJA: „Zemsta Tonga“.
HELJOS: „Biała trucizna“.
HOLLYWOOD: „Dziecko ulicy“ i rewja.
KOMETA: „Burza nad Zakopanem“.
LOS: „Dziesięciu z Pawiaka“.
LUX: „Zagłada Rosji“.
MAJESTIC: „Kiki“ z Mary Pickford.

MASKA: „Raj ukradziony“.

MASKA: „Przedziwna sprawa Klary Deane“.
METROPOLIS: „Trzy strzały“ i „Tajemnicza śmierć“.
MEWA: „Nemita, kwiat Hawanny“ i „Ja się boję utyć“.
MIRAŻ: „Chata za wsią“ i rewja.
OAZA: „Faworyta Maharadży“.
PAN: „Pod fałszywą flagą“.
PALACE: „Olimpiada miłości“.

RIVIERA: „Koniec świata“.
ROXY: „Na granicy Mandżurji“ i „Życie kurtyzanny“.
SOKÓŁ: „Moskwa bez maski“ i „Romans współczesnej panny“.
STYLOWY: „Czemp“.
ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety“.
TRIANON: „Natchnienie“ z Gretą Garbo
TOMBOLA: „Nasza jest noc“ i „Gdy północ wybije“.
TON: „Nad ranem“ i „10 minut strachu“
UCIECHA: „Księżniczka Łowicka“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentacja robotnicza Polski przegrywa z Legją

Jedyną imprezą piłkarską w Warszawie był mecz pomiędzy reprezentacją robotniczą Polski, a ligową Legją. Mecz miał się nietylko przyczynić do zgrania reprezentacji, ale miał również wykazać silne i słabe strony składu drużyny robotniczej. Zwyciężyła wysoko Legja 4:1 (3:0). Przed przerwą Legja miała silną przewagę. W czasie przerwy kapitan sportowy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sport. zmienił częściowo skład reprezentacji. Zmiany te spowodowały, że drużyna grała o wiele lepiej.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Legja — Głowacki, Martyna, Ziemian Przezdziecki II, Cebulak, Kubera, Wypijewski, Przezdziecki I, Nawrot, Szaller (a częściowo Nowakowski), Rajdek; Reprezentacja robotnicza: Suwała (Zagłębie), Głogowski (Łódź), Kuta — (Kraków), Smosarski I (Skra), Janusz (Skra), Goldblum (Zagłębie), Rothe (Łódź), Sokołowski (Marymont), Błazałek II (Skra), Smosarski II (Skra), Przeorowski (Marymont),

Przez pierwsze 10 minut reprezentacja ma lekką przewagę. Głowacki w tym okresie gry interwenjuje kilka razy i wyjaśnia sytuację. W 12-ej minucie Szaller mija bramkarza i strzela do pustej bramki. W kilka minut później Przeździecki podwyższa wynik do 2:0 na korzyść Legji. Ta ostatnia bramkę zawinił częściowo Suwała. Wynik 2:0.

Deprymuje nieco drużynę robotniczą. Koszysta z tego Nawrot i zdobywa 3-ci punkt dla Legji. Ataki zainicjowane w tym okresie przez reprezentację likwiduje świetną obronę wojskowych.

Po przerwie w składzie reprezentacji, jak już zaznaczyliśmy, nastąpiły zmiany. W pomocy zamiast słabego Janusza, wystąpił Smosarski I, miejsce Smosarskiego zajął Feinbaum (Gwiazda) W ataku wstawiono Freimana I (Gwiazda) zamiast Przeorowskiego.

Zmiany te odbiły się bardzo korzystnie na drużynie. Reprezentacja przejmuje inicjatywę i już w 12-ej minucie Smosarski II zdobywa bramkę. W dalszym ciągu gry zaznacza się również

przewaga reprezentacji

niewykorzystana cyfrowo z powodu doskonałej obrony wojskowych. Legja w tej połowie zdobywa 4-tą bramkę przez Szallera z wypadu.

W reprezentacji bramkarz Suwała był do przerwy niepewny. W drugiej połowie bronił jednak o wiele lepiej. Obrona stała naogół na wysokości zadania. Pomoc słaba w pierwszej połowie poprawiła się znacznie po przerwie Atak zyskał wiele na wstawieniu Freimana, ucierpiał jednak wskutek kontuzji Rothego.

Grę utrudniało błotniste boisko i śliska piłka. Naogół przebieg meczu wykazał, że reprezentacja jest niebezpieczna dla każdej drużyny. Wynik meczu byłby napewno inny, gdyby przez cały czas grano w składzie walczącym po przerwie.

Sędziował p. kpt. Baran. Widzów — przeszło 1.500.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI.

Po meczu z Legją kapitan sportowy Związku Robotn. Stow. Sport. zdecydował się na pewne zmiany w reprezentacji.

Ostateczny skład drużyny polskiej przedstawia się następująco:

Bramka: Suwała (Zagłębie);

obrona: Głogowski (Łódź), Kuta (Kraków);

pomoc: Feinbaum (Gwiazda), Smosarski I (Skra), Goldblum (Zagłębie);

atak: Rothe (Łódź), Sokołowski (Marymont), Błazałek II (Skra), Smosarski II (Skra), Freiman I (Gwiazda).

Rezerwowym będzie Słowik.

Wyjazd drużyny do Lipska nastąpi 24 grudnia. Mecz z Niemcami odbędzie się dnia 26 grudnia.

Nadzwyczajne Walne Zebranie W. O. Z. P. N.

W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu Skry nadzwyczajne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym znajdowała się jedynie sprawa utworzenia na terenie Warszawy podokręgu klubów robotniczych. Przewodniczył obradom p. mecenas Fogel.

Na wniosek tow. dr. **Michałowicza** uchwalono wybrać komisję z 7-miu osób z przewodniczącym WOZPN. mec. **Ruseckim** na czele, która uzgodni szczegóły współpracy podokręgu z okręgiem. Z uchwały tej wynika, że fakt utworzenia podokręguu nie ulega już wątpliwości.

Tragiczna śmierć boksera w Białymstoku

W Białymstoku rozegrane zostały wczoraj zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu. M. in. w wadze średniej odbył się mecz pomiędzy Zdanowiczem a Brzezińskim. Walka wykazała nieznaczną przewagę Brzezińskiego, który zwyciężył przez k. o. Po meczu Zdanowicz zemdlał i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Brzeziński został chwilowo aresztowany, ale prawdopodobnie zostanie zwolniony, gdyż dochodzenie wykazało, że walka odbywała się przez cały czas zupełnie prawidłowo. Przyczynę śmierci usali sekcja zwłok.

Pośrednią przyczyną prawdopodobnie było uderzenie.

Warto zaznaczyć, że Zdanowicz został wyliczony zupełnie normalnie i nic nie wskazywało na późniejsze tragiczne zakończenie.

Mecz sędziował p. Latowski. Na miejscu znajdował się również dyżurny lekarz, który nie widział potrzeby przerwania walki.

Gedanja wicemistrzem Gdańska

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi gdańskiej zostały zakończone.

W rozgrywkach tych piękny sukces uzyskała drużyna polskiego klubu Gedanja,— zdobywając zaszczytny tytuł wicemistrza Gdańska.

Wczoraj Gedanja stoczyła ostatni mecz w sezonie, bijąc leadera ligi, Neufahrwasser 1919 w stosunku 3:2 (2:1).

Zycięstwo Skody nad bokserami łódzkimi

Wczoraj odbył się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy drużyną łódzką „Zjednoczone“ a Skodą, zakończony zwycięstwem bokserów warszawskich w stosunku 10:4.

Kobieta, która zabiła

Mord w Nowym Dworze

W Nowym Dworze, jeszcze dnia 14 b. m. został zamordowany w tajemniczych okolicznościach, 33-letni Czesław Cichocki, właściciel piwiarni. Rannego nożem w klatkę piersiową przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie — zmarł.

Badana w tej sprawie kochanka zmarłego, 37-letnia Marja Rumiancowa, — wdowa, zeznała, że w pobliżu domu na Cichockiego napadło dwóch nieznanych sprawców, z których jeden rzekomo miał go uderzył nożem. Ranny miał przybiec do mieszkania, poczem krzyknął: „Maniusiu ratuj!" i upadł na podłogę, następnie był przewieziony dorożką do szpitala.

Komendant miejscowego posterunku policji, nie opierając się na zeznaniach kochanki, w dalszym ciągu prowadził dochodzenie.

Po czterech dniach wyszło na jaw, że zbrodni dopuściła się kochanka. W czasie wspólnego nieporozumienia, porwała ona nóż rzeźniczy, którym zadała Cichockiemu cios tak silny, że przecięła Cichockiemu arterję i złamała 3 żebra.

Świadkiem zbrodni była koleżanka zbrodniarki Marja Botwinówna, wdowa, której R. kazała zmywać krew, a następnie poleciła rzucić nóż do ogólnej ubikacji.

Wczoraj zbrodniarkę i koleżankę jej aresztowano.

Cichocki żył z Rumiancową w ciągu 10 lat. W 1926 roku, kochanka poraz pierwszy zraniła C. nożem, lecz ranny nie zawiadomił o tem policji, w lutym r. b. mściwa kobieta oblała C. twarz kwasem siarczanym, w lipcu r. b. zraniła C. butelką w głowę i groziła mu śmiercią.

Zabójczyni ma stanąć przed sądem doraźnym.

Skutki przygodnej znajomości

Gabryel Prokopiak i Józef Komorek — poznali się na ulicy z dwiema pannami, — które zaprosili do restauracji. Po drodze na rogu ul. Wspólnej i Kruczej, mężczyźni zaprosili swe towarzyszki, aby potrzymały paczkę, sami zaś wstąpili do sklepu załatwić sprawunek. Gdy po chwili wyszli na ulicę, dziewcząt już nie było. W paczce, którą zabrały, znajdowała się bielizna wartości 30 zł. Nazajutrz poszkodowani P. i K. spotkali na ulicy przygodne znajome i oddali je w ręce policjanta, który odprowadził obie do 13 komis. Tam okazało się, że zatrzymanemi są: Czesława Durła i Julja Racka. Osadzono je w areszcie.

Późniejsze godziny kursowania tramwajów

Wobec nieustającego spadku frekwencji pasażerów w tramwajach miejskich, rozważa obecnie dyrekcja tramwajów szereg projektów zmian w ruchu tramwajowym. Zamierzone jest wprowadzenie późniejszych godzin kursowania tramwajów dziennych. Zjeżdżanie tramwajów do remiz rozpoczynało się o godz. 11,30, a nie jak dotąd o godz. 10,30.

STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE.

Po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe na wybrzeżu umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Ujęcie oszusta karcianego

Przed domem przy ul. Rozbrat 28,— szajka oszustów uprawiała grę w „3 karty". Gdy jednego z przechodniów, Adama Nurkiewicza ograno na 10 zł., ten wszczął alarm, wówczas szajka rozpierzchła się, lecz jednego z oszustów Mieczysława Jaworskiego (Wronia 59) zatrzymano i oddano w ręce policji,— która osadziła go w areszcie.

Nowy olbrzym transoceaniczny



W Sztokholmie król szwedzki Gustaw rozdał nagrody tegorocznym laureatom Nobla.

Po 218 letniej przerwie



W Barcelonie został otwarty w tych dniach poraz pierwszy od 218 lat parlament kataloński. Katalonja jest, jak wiadomo, po obaleniu monarchji w Hiszpanji autonomiczną republiką.

Pomnik dla Brianda



We Francji postawiono **Briandowi** pierwszy pomnik.

Dożywianie dzeci w szkołach

Brak funduszów na dożywianie 10 tysięcy dzieci

W tych dniach odbyło się posiedzenie Komitetu Dożywiania, na którem zapadła uchwała dożywiania dzieci w urzeciągu feryj Bożego Narodzenia.

Dożywianie będzie zorganizowane w sposób następujący:

Od 23-go grudnia r. b. do 1-go stycznia 1933 r., czyli za okres 10-dniowy dzieci otrzymają paczki świąteczne w stanie suchym, zawierające 1 klg. chleba, 1 klg. mąki, 1/4 klg. cukru i 5 deka słoniny.

Od 2-go stycznia zaś będzie rozpoczęte gotowanie zup, lub rozdawnictwo mleka normalnie.

W szkołach, gdzie lokalne warunki na to pozwolą, gotowanie zup i dostarczanie mleka będzie uskuteczniane przez cały okres świąt Bożego Narodzenia.

Dzieci zarejestrowanych jest 25.959, a z tej liczby Komitet Dożywia zaledwie 15.575 dzieci, reszta, czyli 10.384 nie może być dożywiana, aż do czasu zwiększenia funduszów, co napotyka na duże trudności.

Dzisieisze posiedzenie Magistratu

Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu przewiduje się upoważnienie wydziału finansowego do wydawania bonów miejskich.

Pozatem ma być omówiona sprawa oświetlenia kilku ulic, wydzierżawienia dodatkowego lokalu na szkołę przy ul. Dzikiej 35, stacyj benzynowych, zmiany rady szpitalnej, powołania komisji do rozpatrzenia ofert kandydatów na dyrektorów szpitalnych, a pozatem sprawa wydania zarządzeń oszczędnościowych w gospodarce szpitalnej.

Prawda o gorylach

Goryl, zwierzę najbardziej podobne do człowieka, intryguje nas i zaciekawia oddawna. Wiedzieliśmy jednak o nim dotychczas bardzo mało, ponieważ goryl jest bardzo czujny, trudny do podejścia i niebezpieczny. Obecnie życie goryla nie kryje już żadnej tajemnicy, dzięki śmiałej ekspedycji małżonków Osy i Martina Johnsonów, którzy od szeregu lat poświęcają się badaniu tajników dżungli afrykańskiej. Rezultatem ich ostatnicj wyprawy do Afryki środkowej jest film dźwiękowy, pierwszy i jedyny dotychczas, nakręcony całkowicie w plenerach Konga belgijskiego — „Congorilla". Kulminacyjnym punktem tego niezwykłego filmu jest, nakręcona z wielkiemi trudnościami, śmiertelna walka dwuch olbrzymich gorylów. Film „Congorilla" obiegł już cały świat, budząc wszędzie olbrzymie zainteresowanie i zdobywając nie notowany dotychczas sukces. W Warszawie „Congorilla" ukaże się wkrótce na ekranie kina „Majestic" (K.).

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych fragmenty z „Wyzwolenia" i „Sędziowie" Wyspiańskiego z Jaraczem.

Z OPERY. Dziś Akademja ku czci Gabrjela Narutowicza Pierwszego Prezydenta Polski.

We wtorek i w środę „Turandot".

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY jeszcze tylko kilka razy grać będzie komedję Devala „Mademoiselle". W pełnych próbach komedja 3-aktowa G. Perra „Wszystko dla bliźnich".

TEATR LETNI daje dziś komedję Harry'ego Jenkinsa „Kobieta i szmaragd".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz".

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

BANDA W TEATRZE MAŁYM. Ostatnie dni znakomitego programu „Jarmark śmiechu". W czwartek premjera p. t. „Serce naoścież" z udziałem J. Romanówny, M. Zimińskiej, Z. Halamy, I. Syma, F. Parnela oraz całego stałego zespołu „bandytów".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis".

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i codziennie sztuka A. Tołstoja i Szczegolewa p. tyt.: „Rasputin" (spisek carowej).

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PEPPINY". TEATR „8.30" gra „Peppinę" ostatnie dni. Wkrótce wystąpi z premjerą ostatnie nowości Oskara Straussa „Kobieta wie czego chce".

WESOŁY TEATR (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość" z gościnnym występem Leo Fuksa.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel" Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża".

TEATR „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Nie mów żonie, żeś w Mignonie".

TEATR REWJI „BOMBA" Praga, Zamiejskiego 20 (dawniej „Hel"). Dziś inauguracyjna rewja „Bomba wybuchła".

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 10 wielkich atrakcyj.

Napad w biały dzień w Poznaniu

Zasztyletowanie właścicielki domu

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano w samym śródmieściu **Poznania,** przy ul. Podgórnej, zuchwałego napadu rabunkowego na osobie właścicielki domu pani Anieli **Twardowskiej,** której zadano szereg ran kłutych sztyletem.

Poraniono ciężko służącą pani **Twardowskiej,** Joannę **Modrównę.**

Zaalarmowana policja ujęła niebezpiecznego rabusia, którym jest Hieronim **Bartoszewski.** Śledztwo w toku.

Dziś w Radjo

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dziś. 12,10 Muzyka z płyt. 13,20 Komunikat P. I. M. 15,10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Przegląd Komunikacyjny. 15,35 Skrzynka pocztowa. 15,50 Piosenki. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 „Wychowanie państwowe" — wygł. red. Wł. Evert. 17,00 Recital fortepianowy Z. Dygata. 17,55 Program na jutro. 18,00 Muzyka lekka z „Italji". 18,50 Rozmaitości. 19,20 Skrzynka rolnicza. 19,)0 „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Skrzynka pocztowa. 20,15 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie. Akademja ku czci Prezydenta Rzplitej Polskiej. Gabriela Narutowicza. 20,40 Audycja z płyt. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 Dziennik Radjowy. 22,10 Muzyka taneczna. 22,55 Komunikaty. 2ś,00 Muzyka taneczna.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Letni: **Kobieta i Szmaragd.** Komedja w 3 aktach H. Jenkinsa (z angielskiego). Reżyserja E. Chaberskiego. dekoracje K. Frycza.

Dobra komedja detektywiczna, w której chodzi o to, kto ukradł szmaragd: czy zawodowy złodziej czy — inspektor policji. Autor zdołał aż do końca utrzymać rzecz zręcznie w napięciu, rozwiązując jedne zagadki drugiemi zagadkami. Ale nie jest to już klasyczna sztuka detektywiczna; ten zakochany, a nietaktowny inspektor nie jest już prostolinijnym bohaterem jak Harry Piel. Grał go z werwą p. Wesołowski, który jednak ma zwykle w głosie coś, jakby kpinę z tego co mówi. Jest jeszcze drugi urzędnik policji i ten już naprawdę wygląda na drwinę z policji; wystudjował go i grał z humorem p. Kurnakowicz. Jest tam też miljoner, który zazdrosny jest o swoją żonę, nie jako mąż, lecz jako udziałowiec firmy handlowej, która nie może ścierpieć u siebie skandalów, honor firmy jest dla niego ważniejszy od honoru własnego. Tego zazdrośnika naszkicował kilku rzutami p. Walter. Szmaragdową kobietą była p. Smosarska, czarując grą i toaletami.

Cieszą się że już przestali być łamistrajkami



Po zakończeniu kilkotygodniowego strajku tramwajarzy w Atenach, lotnicy wojskowi oraz marynarze, którzy w czasie strajku zastępowali motorniczych i konduktorów tramwajowych, opuszczają — jak to widzimy na naszej ilustracji — w wesołym nastroju remizę tramwajową. Nic dziwnego, rola łamistrajków nie uśmiecha się nikomu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50 gr.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne **za wyraz 20gr.** Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ **zwyczajnych** 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.